

II/130

dnia 15.02.89

Nr dziennika 320

czym 12. II. 1989 r.

© ARCHIWUM WSCHOŃNIE

Pracownia Redakcyjno-mag.

i pomysłem do piśmie do Was

(170)

Łosy polaków - na wschodzie od 1918 roku.

Urodziłam się w Ladwinie 35 km od Surowa - miałam wtedy 5 lat jak w lipcu 1918 roku, jeszcze u nas było dość tych kozaków szłam ze swoją mamą do cioci która i miastyniemy mleko, zobaczyłyśmy żołnierza polskiego młodszego w mundurze leżał ale ruszał się i nie mógł wstać to właśnie było przy mostku co się szło do domu cioci i nadzwała jakiś messerjerna i ona poprosiła aby go pomógł podnieść ona mostku i tak też się stało cioci jednak on obierała a myśmy stali obok niego potem jak ten

ziomierz francuzki olonełi do siebie
to ciście mówili do tego młynarza
aby go zaprowadził na dworek
kolejony bo tam był czerwony
kryz tak to było około 500m
i tak poszli - uszli z dwadzieścia
kroków nadjechali korałek na
czarnym korze i mówili ty dokze
idziesz ten młynarza powie dnieł
prowadz do (bolnicy) na dworek
tam jest czerwony kryz a korałek
do chłopca mówili uolieraj bo
eig ter' ubim i' uycigomyt rewo-
lwer i' tego wiatmiera zastareli
choć bardzo się prosili aby go
nie zabijaj - ten wiatmierz tylko
miał obydwie ręce palce wszystkie
porębowane i krew zastygła czerwona
i tak się trzymaly te palce
i dwi szramy na policzku prawym

to już koraków wiele mi było ale
jeździć na koniu jak nałone bo
to już było po bitwie u nas
pod Łowoszewem to było u nas
takie rzeczy, że się mi da opisać.

Bolszewicy i choracy jakie wyjecha
zobaczyli że byli same młodsi
jak korak podjechał to jeden
młodszy młodszy i powiedział mi
życie to em' jeszcze trochę powie-
dzieć i wyciągnął nóż i rżnął
bo moje mama mnie odwróciła
i mówiła mi potworzył tak to
było młodem piekło - potem ludzie ^{gospodarni}
brali konie i furę i zabierali tych
rozbitków wozili na jedno
miejsce pod Łowoszewem
nad torami kolejowymi później
wypalił ludzi tej wioski oni byli
długo wyszły i tam spoczęło 316 żołnierzy

na górze tej mogily byly wymiarowane
tam cokolwiek a na nim dlugy koryz
i to mogily narysowal kierchou
a obok jeszcze bylo 12-15 grobov
z nowymi i starymi pomnikami
bylo napisano ze zgineli z r. 1914
bolszewichich byl jeden porucznik
młodzieńca marwiska oni pamietali
choć tam czesto przebywalam.

Wolem rok rocznie na Zielone
Sierpni byly wielkie uroczystosci
przyjezdzieli ludnie wojsko
wojskowe orkiestry i wojewodowie
ze Lwowa i Tomopolu i byla Frybanc
potem premarz przed Frybanc
i dalej pochodzili na garstke
pinala duouska ze to jest
marz Zeduzowinski, Fejgów
bylo podstawiomych barabro chwio,
Tiek bylo do roku 1939 tego

47
Jest wiadomo i wreszcie wybuchła
wojna Hitler napadł na Polskę
to ruski weszli sami i tego
nie oni pykali i zajęli nasz
Polskę t.zn. kręsy wschodnie - ma to
tepo jak weni to wojako brali
do niewoli rekoma. Jest Pruski
wodził się pod Lwowem bardzo
dużo było ich od strony wschodniej
a Niemcy od strony zachodniej,
ja szukając myślałem o nich
że jest równo a tak stałem od 40 pól
z Łyczakowa po całym Lwowie gdzie
jako szkoła gdzie ranni i miasta
mógłbym nie znaleźć stałem
tylko Politechnika Lwowska stała
na przeciw Politechniki po drugiej
stronie a o dzień co zobaczyłem
że przyjęli prawiem oznaczenie
dwa samochody osobowe Pruski
i Niemiecki prouyśleli oficerowie

jestem i strachy i poszli do Politech-
niki na I. piętro ja za nimi ale
zostadłem na dole bo nami nasze
wojsko leżało na portiere podobno
podpinywali układowo bo potem Niemcy
cofnęli się aż po Foremyśl tam
gdzie jest granica obecnie był
spokój - mi spokoj - to dopiero się
zaczęło - ruski zaczęli wywozić
worytko z magazynów nawet z
wojskowych ogrodnich koniury z murku-
row z poscieli co się okazało to worytko
brali na samochody i na wesele
zabierali wojsko i oficerów do mi-
woli czy gdzie ale worytko na wschód
a potem zabierali ludzi syberyjskich
we dwonie na Głównym Dworcu stał
pociąg i miał jechać na Toruń
pytali się ludzie gdzie jednie pociąg
mówili na zachód i pociąg był
olęgi i tak zatrudowmy jest mi
ruskie zaraz znaleźli się wojsko
ruskie obtopili pociąg i skierowali

ma (~~rozhodl~~) a toho motyva byt v imyan
kierunku i pojedochi na voshod i ich
vospstich vyuriali byli tou ludie cyvi-
lini i vojshoni z Vorony i Gornama i z
inych miest, potom vyjavili bombardovcy
i tak byli do styernia 1940 r. V styerniu
byly silne moory to enkavade moory
pojedochi jistnej tej samej moory zabrali
lesonicych z rodrinami tak vospstich
zabrali i kolonistov co sig v polu
poburovali cele rodriny jak stali
tak mieli isc - vospstich pobycs
v sluzbe enymy cyteri na emeryture
to vospstich zabrali ale miht mi
povracit vospstich pomordovali.
Tak bylo rok 1940 ludisig bombardovali.
Mij mzi jako ofcor i byl v obranie
Luvna 39 r. byli imy zomremi golniei
daleko na voshig i tam sig ukoyi
byl tam naucyicelcu i tak sig
pnechovchisimy ot 1942 r. potom mienier
napredil na ruska do endu front
vojna do ja i mziem oba surzej
voshig to jui mialom mulepsynha

jak mienicy w krowy w te masz ochotnie
do gambi do roboty albo wywascili to
myz umiut perfekc po oniemiecku
i byt tłumaczem a mienicy ar do 1944 r.
do marca ten oniemiec mienit do ony
jedzi do centralnej Polski to masz
diecei a tu banderowcy tie robija
i tak nie stalo pozwolit i nam udorty-
pmit mienieckim romechodam
cyrarowymi jechwi ar do Tornowe
w Krowoskie, mienit masz 2 dzieci
to nam nie wrodzila co'rechts 1943 roku
jedzi je robie rady olam -
oniemiec tak mienit to on to wuytho
jedno to i tak na wochodniem froncie
olwach synda zymto jego
i tak tom w Krowoskim byli'simy
ar do wyzwolenia.

mój własny opis i historia była
dluzsza i nie moge tego zapamięć - a
jak zobaczyłam tych krowoskich olanich
co kowicyli w warszawie w teatre z tymi
krowymi mablami to oni oni stali przed
ocyma ar zowrzaloni - Pustki z mienicyli
w Fardur'oru to mogli (ten krowoskim)
tak jak amentow Orhad dwozostich -
ktoby nie wienyit do Polakim by me byt,
z stocunhien Anne Krowoskie
z domm Micholuk

75 list
mim

Anna Kłesowska
87-100 Toruń
Armię Ludową 8006

Toruń 26. V. 1991 r.

Do Archiwum Wschodniego

W ślad za waszym piśmem z dnia 10. V. 1991 r.
Zgadzam się jak najbardziej aby moje wiadomości
zostały włączone do waszych zbiorów to moje
wspomnienia są ekscytacyjne i prawdziwe.
Jeszcze za tamtych regimów ja już swoim dzieciom
opowiadałam jakie były czasy, od 1939 r. to też
można zanotować jak nam było ciężko i strasznie,
mój mąż jako oficer Wojska Polskiego był powołany
na ćwiczenia w sierpniu 1939 r. i już został w wojsku
na terenie Suwa. W do poddania się naszego
wojska - opowiedział jest jeszcze dużo ale się stresuje,
mąż służył w wojsku 40 pułku piechoty w Suwie na
ulicy Sycakowie, a miał tam przykazanie z Sycakowa,
to ten. reżymier w stopniu kaprala, po zakończeniu
wziął mój do siebie do domu i tak mówił pani
pożegnaniu pani nie wpuszcza w mundurze, pytał
pani o mnie i tak się stało, a mój brat mój
szedł na emigrację Sycakowski a ruszkom onie do
a mundur zostawił u tego przykazania a mój mój
dłubił równie ubranie i mój mój z Suwa do domu
do Ładwowa szedł pieszo, ja w tym czasie mój
przeżywała we Suwie po wszystkich szlochach gdzie
leżeli ranni, miastety mój brat go nie znalazłam,

olawego rękotkami mój to jeden żołnierz mówił,
że Kłocowski jest ranny ale był to kapral o takim
nazwisku to ja olałem rękotkami jak on kto powiedział
o dni leży ranni i tak dojechałem aż do Politechniki
Lwowskiej i tam chciałem pytać i co zobaczyłem przed
Politechniką nadjechało dwóch samochodów jeden ze
wschodu drugi z zachodu, ruski i Niemcy wybiegli
ze samochodu zasalutowali i przywiteli się i poszli
do Politechniki ale na gośra tam podpisali umowę
że Niemcy za daleko szli i musieli się cofnąć
aż do Przemyśla to ruski wbrew sobie dojeżdżał i rajski
te tereny aż do rzeki San. W tej Politechnice na
partenie uśmiechał się tablica wypisaną ranni ale
mój mi było, że ja na dworzec Godrauer szła
piętro. Na dworcu zobaczyłem od nas kolegów i on
mnie karał siedzieć do pięciu godzinowego do takiej
budki a sam poszedł do marynisty aby na
stacji Ładyszczu przystąpił i tak się stało w
domu jui mój był ale co z tego jeśli ukraiński
przychodził dzień w dzień pytał się o braci a mój
im mówił mi mem to my musieliśmy braci zabrać
i tak mi dali nam żyć to wyjechaliśmy w
pewną stronę na wieś Juszanów i tam mój był
mancypulem. Po tem wojna niemiecko ukraińska
to my wróciliśmy do domu do Ładyszczu,
jak Niemcy zajęli te nasze tereny to mój
mój poszedł do pracy jako tłumacz w Zakładzie
impregnowy i słupów telefonicznych i przegów kolejowych.

Jak miemu weszli to ukraińcy zaczęli szaleć i utworzyła się banda banderowców i zaczęli się rzucać pod dom pod drzwi różne korbki pogrzebki nie owz pod domem stali nocami, ponieważ więc - obawiamy się znowu się na coś z tego że my uciekaliśmy z dziećmi bliżej stoją do znajomych, tak było z rok potem pojechałam z dziećmi do Suwa i tak od wryka do Koleranki na ziemię z dwa tygodnie, a ten miesiąc też mój nam pomógł dostać się do centralnej Polki w Krakowsku a potem po wyzwoleniu mój zgłosił się do R.V.U. i go natychmiast wzięli do wyjazdu do Chełmna pomorskiego, mój pierwszy nos sięgnął do siebie tam w Chełmnie był w pudku zapasowym był tam od czerwca a do grudnia 45 roku i od stycznia zwrócił się jako nauczyciel i tak zauszczował a do Lepolna Kr. potem przeszedł do Przepielca do finansów i co z tego pracował ^{w bibliotece} na wiesi na inkasie do gospodarny i taki cały lat ale widzi, że jest bardzo pokrywudromy że jedni na inkaso w liście pracuje a premie biorą inni to on się pyta kierownika ołacnego on nigdy nie dostaje premie to on mu tak odpowiedział, mówięm nam zapisać się pan do Fortin - i tak pomyślał o to wam chętnie trudno mam swoje zdanie. Tak też było na cwierniach wojskowych wysocy otrzymali awans a mój nie. Chcieli aby został na zawodowego, że wysłał go do L.S.B.R. i go tam wykontolę a mój mówił mi jestem partyjny i nie zapinaj się, że jestem katolikiem praktykującym, to mój wolali kilka

aby mi nie pomyslił to może turdo wie i nie do
nie tego. Po urlovení wrucił do domu miel
pracy ale rovně byl pokrydromy to mieldimy
crvero dñeci ja nie pracovlam a pñemjsthoiv-trk.
de Spolne ponesti do Bydvarovy na revidente
do Wydzialu Finansowego, okejridiat do domu -
potem ponesti do Tomia do Wydzialu Finansowego
Freydlum dlat nam tu mieshomi i tak evi do
79 roku ponesti ora emerytura a 80 roku zmerl ora
zovod miel pracy 45 lat ale tyle nam nie zaliczyl bo
to byly heta z 39 roku to nie hory, a ja zostalam
z cooby niepetnospravny - itak w moim zyciu prep-
roudrilimy is 17 ravy to chylz dlat tego zycia
i m takim stonovishu jako moz byl to ja mam
maly rent ale co zrobit tak krela zyci.

Gonylam orobno z gody na volgorenje
meich ispomien - proie z tego ostatniego
ter' cos' bydni cikove prony boroko.

* povaromien

Wlasowka